

# Marek Antoni Nowicki

---

## Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 17)

---

Palestra 38/7-8(439-440), 168-171

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

## Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd orzecznictwa

(edycja 17)

### O adwokaturze

**Kolejne orzeczenie Trybunału w Strasburgu dotyczy ubiegania się o ponowny wpis na listę adwokatów po wcześniejszym skreśleniu z niej z przyczyn dyscyplinarnych.**

**H. przeciwko Belgii (orzeczenie – 30 listopada 1987; A. 127).**

Po odbyciu aplikacji doktor prawa, pan H., został wpisany w 1957 roku na listę adwokatów w Antwerpii i rozpoczął praktykę w kancelarii. Po kilku latach Rada Adwokacka wszczęła przeciwko

niemu postępowanie dyscyplinarne, a następnie pozbawiła go prawa wykonywania zawodu, skreślając z listy adwokatów. Udowodniono mu, iż przekonywał jednego z klientów, że ryzykuje aresztowanie, jeśli natychmiast nie wręczy mu sumy 20 tys. franków belgijskich (ok. 600 dolarów). Sąd Apelacyjny w Brukseli utrzymał w mocy decyzję Rady Adwokackiej. Pan H. nic również nie wskórał w Sądzie Kasacyjnym.

Oskarżony następnie o oszustwo, został przez sąd uniewinniony. Był przez pewien czas komiwojażerem, po czym zajął się doradztwem prawnym i podatkowym. W 1977 roku zamierzał wystąpić do adwokatury o ponowne wpisanie na listę. Jednak ponownie go oskarżono, tym razem o fałszerstwo i oszukańcze przywłaszczenie. Podobnie jak poprzednio, sprawa zakończyła się uniewinnieniem w 1979 roku, po czym pan H. złożył do Rady Adwokackiej w Antwerpii wnioski o ponowne wpisanie na listę adwokatów, powołując się na art. 471 kodeksu sądowego, z którego wynika, iż wpis taki jest możliwy po upływie 10 lat od skreślenia, ale tylko pod warunkiem istnienia „wyjątkowych okoliczności”. Organem wyłącznie powołanym do podjęcia takiej decyzji jest Rada Adwokacka. Odmowa ponownego wpisu nie podlega apelacji. Rada zwołała rozprawę. Pełnomocnik pana H. powoływał się na poważne problemy zawodowe i rodzinne swego klienta w okresie 15 lat od chwili zaprzestania wykonywania praktyki adwokackiej. Podkreślał również fakt, że sprawy karne wytoczone przeciwko niemu zakończyły się uniewinnieniem. Wniosek jednak oddalono uznając, iż za jego przyjęciem nie przemawiają żadne wyjątkowe okoliczności.

Rok później pan H. ponownie wystąpił z takim samym wnioskiem. I tym razem bez powodzenia.

W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka pan H. zarzucił, iż postępowanie przez Radę Adwokacką Antwerpii, rozpatrującą wniosek o ponowne wpisanie na listę nie odpowiadało wymogom art. 6 ust. 1 **Konwencji**. Komisja uznała, iż doszło do naruszenia tego artykułu, sprawa została bowiem rozpatrzona przez organ mający cechy sądu w rozumieniu tego artykułu.

Trybunał rozważył najpierw, czy art. 6 ma zastosowanie w tej sprawie.

Skarżący twierdził, iż miał prawo do wznowienia praktyki adwokackiej z zastrzeżeniem spełnienia wymogów prawnych. Tego samego zdania była Komisja. Władze belgijskie twierdziły natomiast, że tamtejsze prawo nie gwarantuje ani prawa dostępu do zawodu, ani tym bardziej prawa do powrotu. Decyzje w tej materii należą do uznania władz adwokatury, zgodnie z tradycyjną zasadą odpowiedzialności za skład listy adwokatów. Z tego względu wnioskodawcom nie przysługuje odwołanie do sądów powszechnych ani do Rady Stanu. Trybunał uznał, iż nie ma potrzeby rozstrzygać ogólnie zagadnienia prawa do wykonywania zawodu adwokata w Belgii. Należy natomiast skoncentrować się na procedurze dotyczącej ponownego wpisu na listę.

Przy ocenie, czy prawo, którego uznania domaga się skarżący istnieje w Belgii, Trybunał wziął pod uwagę istotę skreślenia z listy adwokatów oraz podstaw uzasadniających ewentualne ponowne wpisanie na nią. Skreślenie z listy następuje za wykroczenie zawodowe i stanowi najsurowszą możliwą sankcję dyscyplinarną, jaką dysponuje Rada Ad-

wokacka. Art. 471 kodeksu sądowego przewiduje możliwość powrotu do zawodu po upływie 10 lat od podjęcia prawomocnej decyzji o skreśleniu i w przypadku istnienia wyjątkowych okoliczności. Ten drugi warunek może być bardzo szeroko interpretowany, nie istnieje bowiem żadna ustawowa definicja tych okoliczności. Z poprzednich decyzji Rady Adwokackiej to również nie wynikało. Było ich tylko kilka. Ponadto są one publicznie niedostępne, w tym również dla osób występujących z wnioskiem o ponowny wpis. Zdaniem Trybunału pan H. miał podstawy, aby twierdzić, iż zgodnie z prawem belgijskim mógł domagać się uznania prawa do wznowienia praktyki adwokackiej, jeśli spełnił warunki określone w art. 471 kodeksu sądowego.

Rada adwokacka miała za zadanie rozstrzygnąć spór co do tego prawa.

Następnie Trybunał badał, czy prawo stanowiące przedmiot sporu ma charakter cywilny. Nie można zaprzeczyć, że istnieją tu elementy publiczno-prawne. Władze belgijskie, w drodze ustawy lub przepisów wydanych na podstawie delegacji ustawowej, określiły sposób organizacji adwokatury i warunki prowadzenia praktyki adwokackiej, takie jak dostęp, uprawnienia i obowiązki itp. Taki rodzaj interwencji państwa nie wystarczy jednak do uznania, iż prawo, które wchodzi w grę nie ma charakteru cywilnego.

Udział adwokatów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości wciąga ich w tryby służby publicznej. Władze belgijskie próbowały argumentować, że adwokaci, nazywani tradycyjnie „pomocnikami sądu”, są przedstawicielami systemu sądowego, podobnie jak sędziowie.

Trybunał zgodził się z tym, że w zakresie niektórych swoich funkcji adwokatura w Belgii stanowi część systemu sądowego. Nie przeszkadza to jednak uznać praktyki adwokackiej za mającą charakter cywilny. Adwokatura nie jest podporządkowana sądom, przeciwnie, ze względu na swoją tradycyjną niezależność jest całkowicie odpowiedzialna za listę adwokatów i sprawy dyscyplinarne.

Są jeszcze inne argumenty na korzyść poglądu o cywilnym charakterze działalności adwokackiej. Zawód ten jest tradycyjnie uznawany w Belgii za niezależny i wolny. Kancelaria i klientela adwokata należą do praw majątkowych, stanowiąc część składową prawa do własności będącego prawem cywilnym w rozumieniu art. 6 ust. 1 **Konwencji**. Ponadto, adwokaci biorą nie tylko udział w postępowaniu sądowym, ale wykonują wiele innych obowiązków pozasądowych, działając jako doradcy, arbitrzy itp. Nie są więc wyłącznie „pomocnikami sądu”.

Po uwzględnieniu wszystkich tych argumentów, Trybunał stwierdził, iż prawo do praktyki adwokackiej lub powrotu do niej ma charakter cywilny w rozumieniu art. 6 ust. 1 **Konwencji**.

W tej sytuacji pozostało odpowiedzieć na pytanie, czy panu H. zapewniono prawo do „rzetelnej rozprawy”. Ponieważ od decyzji Rady Adwokackiej nie przysługiwało odwołanie, sama rada powinna była spełniać warunki wynikające z art. 6 ust. 1. Należało więc zbadać, czy Rada Adwokacka była „niezależnym” i „bezstronnym sądem” oraz czy rozprawa była „rzetelna” i „publiczna”.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału „sąd” jest określanym w materialnym sensie tego pojęcia przez jego funkcję sądowniczą, a więc rozstrzygnięcia spraw nale-

żących do jego właściwości, kierując się zasadami prawa i w postępowaniu prowadzonym w sposób przewidziany przez prawo. Rada Adwokacka pełni wiele różnych funkcji. Stanowiło to główny argument Komisji przeciwko uznaniu jej za „sąd”. Zdaniem Trybunału, wielość uprawnień sama w sobie nie wyklucza, iż instytucja jest „sądem” w zakresie niektórych z nich.

Nie było wątpliwości co do niezależności członków Rady Adwokackiej. Są oni wybierani i nie podlegają żadnej władzy, odpowiadając tylko we własnym sumieniu. Nie istnieją żadne dowody świadczące o braku osobistej bezstronności członków rady. Trybunał doszedł do wniosku, iż to wystarczy, aby uznać radę za „sąd” w rozumieniu art. 6 ust. 1 **Konwencji**.

Przy ocenie rzetelności postępowania Trybunał zwrócił uwagę, iż pan H. miał możliwość korzystania z pomocy adwokata oraz mógł osobiście wziąć udział w rozprawie. Jednocześnie jednak Trybunał podkreślił, że skarżącemu było niezwykle trudno przedstawić odpowiednie dowody świadczące o istnieniu „wyjątkowych okoliczności” umożliwiających powrót na listę adwokatów, a mówiąc bardziej ogólnie, skutecznie popierać wnioski. Z niczego bowiem nie wynikało, o jakie okoliczności chodzi. Miał on powody obawiać się arbitralności ze strony rady, tym bardziej że jej decyzja nie podlegała apelacji. Zdaniem Trybunału, gwarancje proceduralne zostały nadmiernie ograniczone. Ten brak był szczególnie istotny ze względu na wagę sprawy, w której chodziło o umożliwienie powrotu do zawodu oraz z powodu nieprecyzyjnej natury koncepcji ustawowej „wyjątkowych okoliczności”.

W tej sytuacji istniała szczególna potrzeba odpowiedniego uzasadnienia decyzji odmawiających ponownego wpisu na listę. W obu decyzjach wspomniano jedynie o braku „wyjątkowych okoliczności” bez wyjaśnienia, dlaczego okoliczności, na które skarżący się powoływał, nie zostały za takowe uznane.

Postępowanie w tej sprawie nie było publiczne. Również orzeczenie nie zostało ogłoszone publicznie. Z materiałów sprawy nie wynika, aby istniały uzasadnione powody do rezygnacji z publicznej rozprawy. Ani z litery, ani ducha art. 6 ust. 1 **Konwencji** nie wynika, aby

niemożliwe było zrezygnowanie przez adwokata z uprawnienia do publicznej rozprawy. Nic jednak nie wskazuje, aby taka właśnie była wola pana H.

Trybunał orzekł, stosunkiem głosów 12 do 6, iż art. 6 ust. 1 **Konwencji** ma zastosowanie w tej sprawie i tym samym stosunkiem głosów uznał, iż doszło do jego naruszenia. Panu H. nie zapewniono bowiem rzetelnego postępowania przy rozpatrywaniu jego wniosków. Królestwo Belgii musiało zapłacić skarżącemu 250 000 franków (ok. 8 tys. dolarów) z tytułu odszkodowania za krzywdy moralne.